15 stycznia 2014 r.

Centrum Edukacji Humanistycznej

II etap VIII Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego
„Z ortografią na co dzień…"
Liceum

Czas: 45 minut

Polecenia

- ✓ **Przepisz poniższy tekst, poprawiając wszystkie błędy.**
- ✓ **Pisz czytelnie.**

O tym, dlaczego Półpolak pół-anglik z pojezierza łagowskiego nie zdał matury z języka polskiego

Nowowybrany Przewodniczący Samorządu Klasowego ponad siedemnasto i pół letni chipochondryk z pod Zielonej Góry spożądzał mini-plan pracy do swojej matury. W zdłuż i w szerz przemieżał naj pszeróżniejsze biblioteki w mieście. Szukając materiałów, odwiedził Unieście. Pół siedząc pół-leżąc epoki powtarzał, dla potrzeb intelektu materiał przetwarzał. Kiedy chłopkaroztropka dopadało znużenie, nic go tak nie relaksowało jak wygodne leżenie. Wtedy sobie marzył:

- Kurde balans! Klituśbajduś! Popatrzcieno! Ta moja matura to jakaś wariacja. Mitrężę czas nad książkami, a gdzie motywacja? Jestem super-mistrzem, wszechczasów geniuszem. Ja już wszystko umiem, uczyć się nie muszę!

Zaczął odtąd przychodzić do szkoły po nie w czasie. Rzężącym żęchem jeździł po Toruńskiej trasie. Próżnował często u cioci z kieleczczyzny. Znużony sporządzał potrawy ze świeżej włoszczyzny. Żodkiewka, bakłażan, jerzyny, jażyny - wolał dbać o dietę swojej cuddziewczyny.

- Jestem arcy-uczniem! Gdyby tak nie było, to bym nic nie umiał!

Matury nie zdał. I tak nic nie zrozumiał.